

ROZWOJ

Łódź.

cena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. iluz. 4.50 gr
Górn. do domu 30-gr

Z przes. poczt.
Mies. z dod. iluz. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI-r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Czwartek, 6 lipca

№ 204

Z jakich pobudek zamordowano gen. Obregona?

Kampanja wrogów przeciw Kościołowi Katolickiemu.

Neron z Meksyku.



Z okazji zamachu na gen. Obregona b. prez. Meksyku Calles wygłosił dnia 17 b.m. w Vera-Cruz płomienną mowę, do urzędników i wojskowych, nawołując do jaknajstrzejszej walki z katolicyzmem.

Powyższa rycina przedstawia Gallea, właśnie podczas przemowy w Vera-Cruz.

Przed kilku dniami zginął od kuli morderczej nowoobрани prezydent Meksyku, Obregon. Jedna z polskich agencji w depeszy z Wiednia, opartej na wiadomościach z dzienników meksykańskich, podała, że morderstwo dokonane zostało z pobudek religijnych. Nie zaznaczyła jednak, jakie to były dzienniki i jakiej orientacji. Tymczasem, jak wiadomo, morderca odmówił wszelkich wyjaśnień i nie dał ich nawet Calles'owi, który sam przeprowadzał śledztwo.

PRZYCZYNY ZAMACHU.

Skąd więc ta znajomość p. u. mordercy? skąd pewność, że to były pobudki religijne, a nie inne? Ten odłam prasy, który sekundował Calles'owi w jego tyrańskiej polityce wobec katolików, nie mając najmniejszego dowodu, z całą pewnością i niemniejszą nienawiścią pisze o „klerykalnym terrorze“, o „klerykalnej kuli“, a nie dodaje, że od kilkudziesięciu lat Meksyk jest terenem krwawych porachunków politycz-

nych i osobistych, że gwałtowną śmiercią zginęli tam Iturbide, cesarz Maksymiljan, Francesco Madero, Carranza oraz współzawodnicy Obregona w ubieganiu się o godności prezydenta, generał Serrano i Gomez. Cudem uniknął śmierci Porfirio Diaz, który w ciągu czterdziestu lat rządził krajem, a Calles dwukrotnie ocalał tylko dzięki przypadkowi. Na Obregona dokonano zamachu w grudniu ub. roku, a więc na długo przed wyborem na prezydenta.

STANOWISKO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Terror z całą bezwzględnością sroży się oddawna na tej nieszczęsnej ziemi, gdzie życie ludzi, nie ma najmniejszej wartości. Potępia go cały cywilizowany świat a Kościół katolicki przede wszystkim. Episkopat meksykański wielokrotnie podkreślał publicznie, że systemu prześladowania Kościoła nie należy zwalczać przemocą i zamachami, lecz modlitwą i biernym oporem. W tym duchu nauczał i działał od samego początku okrucieństw Calles'a. Prasa katolicka całego świata razem z Kościołem potępia morderstwo, dokonane na Obregonie, toteż w absolutnie bezpodstawnych oskarżeniach pewnych dzienników nie widzi nic innego, jak tylko podszywanie do nowej masakry katolików ze strony rządu Calles'a, który z pewnością nie ośmięzka wykorzystać okazji.

NIE RĘKA KATOLIKÓW.

Przeciwko oskarżeniom katolików, pomijawszy wzgląd na nakazy religii i moralności, przemawiają następujące fakty. Obregon wprawdzie zaznaczył po wyborze w dniu 1-ym lipca, że nie zmieni dotychczasowego systemu rządzenia, ale katolicy nie mogli ocze-

kiwać od niego czegoś gorszego od zbrodni Callesa, którego przeliczyć już nie można. Teraz po śmierci Obregona istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że Calles pozostanie nadal prezydentem, z początku zapewne na podstawie prowizorium.

ZMIANA KONSTYTUCJI W MEKSYKU.

Jak wiadomo, przed kandydaturą Obregona, Calles zamierzał uzyskać od kongresu przedłużenie swego urzędowania, ale w końcu, musiał wyrzec się tego planu. Udało mu się tylko usunąć przepis konstytucji, który wogóle zabraniał piastować dwukrotnie urząd prezydenta i zastąpić innym, który zakazywał wybierania prezydenta w dwóch bezpośrednich po sobie następujących okresach kadencji. Na mocy nowego prawa, generał Obregon, który już raz był prezydentem od 1920 do 1924 r., za zgodą Calles'a mógł kandydować powtórnie a wobec istniejących dziś w Meksyku stosunków wybór jego był zgóry, zapewniony. Teraz po śmierci Obregona urząd prezydenta na okres od 1928 do 1932 r. jest wolny i Calles bez wielkich trudności może zmusić kongres do ponownej zmiany konstytucji, która zapewni mu dalsze sprawowanie funkcji głowy państwa. Taka alternatywa wyklucza możliwość istnienia „spisku katolików“, którzy wiedzieli przecież, że przez usunięcie Obregona mogliby spowodować dalsze trwanie jeszcze bardziej zaostrego systemu Calles'a. To jeden z dowodów unicestwiających oskarżenia katolików.

KTO DOKONAŁ ZAMACHU?

A istnieją przecież i inne, jak choćby ten, na który zwraca uwagę nawet socjalistyczny „Vorwaerts“, że mógł przecież powstać mściciel politycznych tych niezliczonych ofiar, rozstrzelanych przez Obregona i Calles'a w czasie ośmioletniej wojny. Obregon miał wielu śmiertelnych wrogów politycznych i nie jest wykluczone, że morderca na leży np. do zwolenników kontrkandydatów Obregona przy wyborach na prezydenta, generała Serrano i Gomez'a, którzy swoją odwagę kandydowania przypłacili życiem.

W PRZEDEDNIU ZWIĘKSZENIA TERRORU.

Jak niegdyś zbrodnicze podpalenie Rzymu przez Nerona opłaciły życiem tysiące niewinnych ofiar, rzuconych lwom na pożarcie, tak teraz zamordowanie Obregona wyzyskuje wrogowie Kościoła jako sygnał do wzmożonej kampanji przeciwko chrześcijaństwu.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34

865

DZIS

DZIS

Arcyfilm p. t.

„Zona za pieniądze“

Potężny dramat. W roli głównej: słynna artystka **Elsie Hanmerstein**.

Ceny miejsc: W dni powszednie na waz. stkie seanse zaś w sobot., niedziele i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 90 gr., II miejsce 70 gr., III miejsce 40 gr.

Cena polskiej krwi.

Cwierć litra krwi ludzkiej kosztuje w Warszawie od 300 do 500 zł.

Przelewanie krwi z jednej żywej istoty w drugą t. zw. transfuzja nie jest wcale wynalazkiem modnej medycyny. Już w wiekach średnich wlewano do żył ciężko rannych lub chorych krew zwierzęcą, najczęściej owczą, ponieważ owca uchodziła za zwierzę zgoła łagodne. Średniowieczny magik pragnął bowiem połączyć uzdrowienie fizyczne z umiłowaniem charakteru groźnego rycerza.

Jeszcze nie tak dawno jeden z uczonych niemieckich wyraził się o transfuzji krwi w sposób bardzo złośliwy. Twierdził mianowicie, że do transfuzji nie nadaje się owca, ale baran i to trzy barany: jeden, który daje krew, drugi, który ją bierze i trzeci, który przeprowadza operację.

Dopiero najnowsze badanie krwi wykazało, dlaczego dotychczas tak wiele transfuzji pozostawało bez skutku. Okazało się, że krew ludzka to zupełnie specjalny sok, niejednakowy u wszystkich ludzi i że musi za chodzić pewne podobieństwo krwi między t. zw. krwiodawcą i krwiobiorcą. A krew ludzka dzieli się na 4 grupy.

Od chwili, kiedy nauka stwierdziła ten fakt, oddawanie krwi stało się zawodem, który szczególnie kwitnie w Ameryce. Ale i w Warszawie powoli i oczywiście w znacznie mniejszych rozmiarach powstaje zawód krwiodawców. Tacy zawodowcy odwiedzają lecznice i oferują na sprzedaż swoją krew. Jeżeli zachodzi potrzeba krwi, wówczas lekarz robi próbę. Miesza mianowicie krew krwiodawcy z krwią krwiobiorcy i o te dwa gatunki nie rozpuszczają się, wówczas można przystąpić do transfuzji.

Przedtem jednak lekarz usuwa się i rozdania chorego rozpoczyna tragiczne targi o cenę, która w Warszawie waha się od 300 do 500 zł. za 250 cm. sześć. Przeważnie bierze się 250 do 500 cm. sześć., bardzo rzadko więcej. Litr krwi jest już bardzo drogi, ponieważ ubytek takiej ilości połączony jest z poważnym niebezpieczeństwem.

Właściwe kadry zawodowców tworzą ci ludzie, którzy mają krew czterogatunkową, nadającą się dla każdego krwiobiorcy. Ułatwiona sytuacja jest, gdy krew oddaje ktoś z rodziny chorego.

Ostatnio w Brukseli narzeczony oddał krew swoją ciężko chorej narzeczonej. Kiedy uratowana w ten sposób narzeczona wyzdrowiała, chciał się z nią żenić. Lekarze sprzeciwili się małżeństwu, powołując się na wytworzone przez oddanie krwi więzy pokrewieństwa.

Jest to oczywiście wniosek zupełnie mylny. Małżeństwo między rodzeństwem jest niedozwolone nie dlatego, że w żyłach ich płynie ta sama, czy też bardzo zbliżona do siebie krew, ale z tego powodu, że w ten sposób mogą przejść w spadku na dzieci złe cechy z obu stron. T. j. np. jakaś choroba jest w rodzinie dziedziczna, wówczas każdy z jej członków może przekazać w spadku tę chorobę wspólnym dzieciom mimo, że nie ujawnia się ona w czasie życia rodziców. Często bowiem zdarza się, że przedmiotem choroby jest t. zw. pogotowie choroby.

W wypadku brukselskim natomiast, jeżeli chodzi o krew, to do pewnego stopnia żeni się ze sobą. Niepodobieństwo więc

podwójnego dziedziczenia pewnych wadliwych cech nie zachodzi.

Narzeczeni mogą więc spokojnie oddawać swoją krew ukochanym, a narzeczone

spokojnie wchłaniać krew swoich oblubieńców. Przysłuży się to jedynie miłości, a dzieciom nie zaszkodzi.

Ludzie „sanacji”

Życie i czyny burmistrza Wieruszowa p. Jana Grodka.

DAWNIER PRUSKI JURGIELTNIK, DZIŚ PREZES I LUMINARZ „PARTJI PRACY”.

Sanacja, jak wiadomo z wielu przykładów nie ma szczęścia do ludzi, a może raczej my nie mamy szczęścia do „sanacji”. Kto to jest sławetny p. Jan Grodek o tem wiedzą wszyscy Łodzianie, którzy w czasie wojny przebywali w Łodzi. Redaktor gadzinowego pisma, „Gazety Łódzkiej” wydawanej za pruskie pieniądze, która w czasie wojny miała urabiać Polaków dla orientacji germanofilskiej. Gdy Niemcy uciekli z Polski panu Grodkowi w Łodzi grunt zaczął się palić pod nogami, a spojrzenia ludzkie paliły go w twarz, i p. Grodek zniknął razem ze swoimi dobroczyńcami z łódzkiego terenu.

Długo o nim nie było słyhać, aż dopiero w ubiegłym roku, doszła nas wieść, że p. Grodek grasuje w Wieruszowie, małym miasteczku ziemi łódzkiej. Okazało się, że p. Grodek, jako osoba bardzo poważna i dla Polski zasłużona, doszedł do godności prezesa „Partji Pracy” (stronnictwo premjera Bartla) na okręg wieruszowski i dzięki wpływowemu stanowisku stara się o wybór na burmistrza m. Wieruszowa. Wówczas w „Rozwoju” zdemaskowaliśmy grę tego pana i ostrzeżliśmy przed nim wieruszowian, jednak

bezszykownie. Teraz dopiero gdy ten zacny mąż stanu osiągnął najwyższe zaszczyty w nowem miejscu zamieszkania biedni wieruszowianie przekonali się kto zacz jest.

Pan Grodek stał się właścicielem sklepu aptecznego, w którym handluje niedozwolonymi środkami za co był sądzony w miejscowym Sądzie Pokoju, ponadto prowadzi jeszcze inne niedozwolone transakcje handlowe, na których jednak dzięki niezbyt wielkiej ilości stróżów bezpieczeństwa w Wieruszowie dotychczas go nie schwytano. Jednakże największe oburzenie wieruszowian wywołuje niemoralne życie p. Grodka, który do Szkoły Powszechnej w Wieruszowie sprowadził swą przyjaciółkę nauczycielkę i z nią razem zamieszkał. Ten przykład dawany dzieciom przez nauczycielkę, a mieszkańcom Wieruszowa przez p. burmistrza doprawdy nie jest budujący. Ale były pruski konfident, a obecnie prezes wpływowego rządowego stronnictwa może sobie na wszystko pozwolić bo ma plecy i nikt go nie ośmielił się ruszyć.

Bo nie masz jak być człowiekiem „sanacji moralnej” w Polsce. —

Polityczne śpiewy.

PRZEZ ZJAZD ŚPIEWACZY DO POŁĄCZENIA AUSTRII Z NIEMCAMI.

Wiedeń przeżywa w tych dniach niebywałą sensację. 200-tysięczna armia śpiewaków z całego niemal świata zjechała do stolicy nadnaujaskiej, aby z okazji stulecia urodzin Schuberta podkreślić wspólnotę krwi germańskiej i zamantestować łączność niemiecko-austriacką. Zjazd śpiewaków niemieckich uważa się, jako jawną i szczerą odpowiedź na różne plotki i pogłoski szerzące się w ostatnich zwłaszcza miesiącach na temat możliwości przyłączenia Austrii do Małej Ententy. Możliwość ta jest wykluczona. Oprócz licznych deklaracji poszczególnych kół śpiewackich, zaznaczających dążność do połączenia obu państw, na szczególną uwagę zasługują oficjalne wypowiedzenia takich mężów jak prezydenta Reichstagu Loebego, oraz kanclerza Rzeszy Niemieckiej H. Müllera.

W wywiadzie udzielonym „Neue Freie Presse” Loebego (bawiący na uroczystościach w Wiedniu) oświadczył, że uroczystości szubertowskie o charakterze wybitnie narodowym są wstępem do „anschlusu”. Jak długo Austria napotykać będzie na opór ze strony obcych mocarstw, tak długo będzie dążyć do intensywnego postępu w dziedzinie wewnętrznego zespolenia się, którego wytyczną jest wymiana depesz obu kanclerzy Müllera i Seipla z

okazji objęcia steru rządu w Niemczech przez p. Müllera. W Niemczech przyjmuje się z radością oświadczenia Ks. Seipla, że Austria nie będzie mogła wyzwoić się z więzów ekonomicznych bez pomocy Niemiec. Braterski nastrój, panujący w Wiedniu, zdaniem Loebego, znajduje żywy i serdeczny odzwiek w sercu narodu niemieckiego. Połączenie Austrii z Niemcami nie jest zresztą rzeczą polityki, ale sprawą całego narodu.

W takim samym mniej więcej duchu wypowiedział się i kanclerz Rzeszy niemieckiej H. Müller. Wprawdzie słowa kanclerza nacechowane były powściągliwością, wyczuć atoli z nich można dążność do jaknajbliższego porozumienia i współpracy Niemiec z Austrią. „Trudności, jakie istnieją, zostaną przezwyciężone, gdyż polityka Niemiec nie jest obliczoną „na dzisiaj” lecz cechują ją dalekowszyczość i stały program”.

Jeśli do oświadczeń tych wybitnych mężów stanu dodać rezolucje, adresy, deklaracje i uchwały poszczególnych kół śpiewackich oraz mowy śpiewacko-polityczne wygłaszane w tych dniach ostatecznie otrzymamy wrażenie niebywałej i żywiołowej demonstracji za przyłączeniem Austrii do Niemiec.

Wyrok lwowskiego sądu doraźnego W procesie ukraińskich bandytów. Skazanych na szubienicę ułaskawił p. Prezydent Rzplitej

Lwów 25 lipca (aw)

Dziś w siódmym dniu procesu przeciwko grupie oskarżonych o napad na urząd pocztowy przy ul. Głębokiej zapadł o godzinie 10 minut 50 rano wyrok, mocą którego lwowski trybunał doraźny skazał: Iwana Płachtynę i Kazimierza Ordyńca na karę śmierci przez powieszenie, przyczem Płachtynę powieszonym być ma wcześniej niż drugi skazany Myrosza skazał sąd na 7 lat ciężkiego więzienia i Karczmarzkiego na 5 lat ciężkiego więzienia. Sprawa oskarżonych Skickiego i Sztokały przekazaną została sądowi zwyklemu.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący trybunału doraźnego sędzia Malicki odczytał motywy wyroku wskazując że Płachtyn i Ordyniec ponoszą karę śmierci wobec osiągnięcia pełnoletności zaś Myrosz i Karczmarzki dlatego skazani zostali na ciężkie więzienie nie zaś na karę śmierci że nie mają jeszcze ukończonych lat 20.

Co do oskarżenia Skickiego i Sztokały przewodniczący ustala że co do pierwszego zdania sędziów były podzielone drugiemu zaś sąd doraźny nie zdołał w porę udowodnić udziału w przestępstwie. Oskarżeni ponoszą — według brzmienia motywów wyroku — dlatego tak surową karę iż dokonali napadu na instytucje państwową z bronią w ręku.

Mecenas Starosolski imieniem ławy obrońców wniósł prośbę o ułaskawienie. Trybunał doraźny w pełnym składzie udał się bezpośrednio z sądu na pocztę gdzie połączono się drogą telefoniczną z kancelarią p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Około godz. 15 nadeszła z kancelarii cywilnej p. Prezydenta odpowiedź uwalniająca Płachtynę i Ordyńca od kary szubienicy z tem zastrzeżeniem że orzeczenie co do

długości kary więzienia na które zamieniona skazanym zostaje kara szubienicy nadejdzie odpowiedź później.

Udogodnienia dla letników i kuracjuszy

Wprowadza krakowska dyrekcja P. K. P.

Kraków 25-7 (aw)

Dyrekcja P.K.P. wobec wzmożonego ruchu osobowego do Zakopanego i Rabki postanowiła uruchomić między Krakowem a Chabówką względnie Zarytem zamiast pociągów motorowych lekkie pociągi składające się z dwóch wagonów III, klasy każdy.

Jednocześnie wprowadzone zostają w komunikacji między Chabówką a Zakopanem dwa dodatkowe pociągi motorowe.

Wprowadzone zostaną nadto specjalne pociągi między Chabówką a Zakopanem z połączeniem do Rabki lub Zarytego.

Obłuda Niemiec.

Zaniechały manewrów nad Bałtykiem, aby dowieść pokojowych intencji.

Berlin 25 lipca (aw)

Ze względów oszczędnościowych manewry armji i floty wyznaczone na wrzesień rb. w Prusach Wschodnich zostały odwołane.

Natomiast organ Hugenburga „Lokal Anzeiger“, uważa że „oszczędność“ ta stanowi zwykłą demonstrację pod adresem Ligi

Narodów panujących w Niemczech prądów pokojowych, w rzeczywistości zaś jest zrzeczeniem się przez Niemcy ostatniego przywileju, na jaki zezwalał im Traktat Wersalski przyczem pismo twierdzi, że należało wyzwać się raczej jesiennych manewrów lądowych niż zrezygnować z manewrów połączonej armji nad Bałtykiem.

Właściwe oblicze litewskiego „patrioty”

W ślad za Ronikiem ukraiński dyplomata demaskuje Waldemarasa — szpiega

Wilno 25-7 (aw)

Byłby chargé d'affaires poselstwa ukraińskiego w Berlinie Emil Koziej występuje z dalszymi rewelacjami, dotyczącymi działalności Waldemarasa w Berlinie w roku 1918. Ujawnia on nieznaną dotąd fakt, iż Waldemarasa w Berlinie zaczął swoją karierę polityczną jako funkcjonariusz przy t. zw. Nachrichten Stelle (oddział wywiadowczy) przy pruskim ministerjum Wojny.

Późatem zarzuca Waldemarasowi bardzo dwuznaczną rolę w dobie rokowań o traktat pokojowy w Brześciu Lit., gdzie Waldemarasa miał wpłynąć na stanowisko delegacji ukraińskiej w sposób zalecony i poddyktowany mu przez czynniki oficjalne niemieckie.

„Kurjer Wileński“ zapowiada ukazanie się szeregu artykułów Kozieja charakteryzujących dyplomację Waldemarasa.

Amnestja dla wieczyście zapoznawanych

Poprawa bytu urzędników państwowych w związku z rocznicą niepodległości Rzplitej.

Warszawa 25-7

Jubileusz dziesięciolecia Państwa Polskiego, który będziemy święcili jesienią roku bieżącego, będzie dla Rządu okazją do ostatecznej stabilizacji urzędników państwowych, regulacji ich usposażen i emerytur oraz nadania pragmatyk służ-

bowych.

Rząd we wszystkich swoich resortach podjął już prace, zmierzające do uregulowania stosunków służbowych.

Mają być wydane osobne ustawy dla nauczycieli, lekarzy, pocztowców, nauczycieli i t. p.

UPAŁY.

Berlin 25 lipca (tel. wł.)

Nasz korespondent (Kor.) donosi z Londynu że ubiegłej nocy, temperatura osiągnęła tam wysokość 66 stopni Farenhesta, nie notowaną do wielu lat.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

Lwów 25-7 (aw)

Zapowiedziany na dzień 30 b.m. w Krynicy zjazd przemysłowców naftowych odbędzie się zamiast Krynicy we Lwowie w siedzibie lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Dr. med.

J. LEYBERG

CHOROBY SKORY I WENERYCZNE

Wrocław

TRAUGUTTA 5 TEL. 7-73

godz. przyj: 1—2, 5—7.

Miejski Kineatograf Oświatowy
Od wtorku 24—VII 1928 r. 39

Dla dorosłych

A R A B K A

Dramat wschodni w 9 aktach. W rolach głównych

Marja Jacobini i Harry Liedtke

Dla młodzieży „EUROPA MÓWI O TEM“

(Podróż naokoło świata w 18 dniach)

Niesamowite przygody, osnuta na tle powieści

Juljusza Verne'a



Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu przy kupnie takich wyraźnie akcentować i żądać tylko **ORYGINALNYCH** proszków z „Kogutkiem“ znanych od lat tizy

W POSZUKIWANIU AMUNDSENA.

Wyprawy ratunkowe podążą w trzech kierunkach. Nobile wróci przez Niemcy do kraju.

Ryga 25-7 (ate)

Rząd włoski miał się zwrócić do sowieckiego Komitetu pomocy dla ekspedycji generała Nobile z prośbą, aby „Krassin“ kontynuował poszukiwania grupy Alessandri. W akcji tej pomagać „Krassinowi“ będą dwa samoloty.

Oslo 25-7 (ate)

Donoszą z Tromsø, że nie stracono jeszcze zupełnie nadziei odszukania Amundsena. Dwaj rzeczoznawcy Grugnas i Devolt obliczyli dokładnie miejsce gdzie może się znajdować Amundsen. W razie gdyby „Latham“ był zmuszony do przymusowego lądowania w okolicach wysp Niedźwieżnich. Devolt udaje się do Grenlandji, aby na podstawie tych obliczeń rozpocząć poszukiwania.

Wiedeń 25 lipca (tel. wł.)

Jak donoszą z Oslo, szwedzki instytut geograficzny przewiduje, iż Amundsen najprawdopodobniej znajduje się jeszcze przy życiu, znajdując się na wysepce zwanej Cap Flora, a będącej przedłużeniem łańcucha wysp ziemi Franciszka Józefa.

W tym kierunku pójdą najprawdopodobniej najbliższe poszukiwania uczonego.

Berlin 25 lipca (tel. wł.)

Nasz korespondent (Kor) dowiaduje się z Kopenhagi:

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 25-go lipca 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 124,18
Holandia 385,75
Londyn 43,32%
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,91
Praga 26,42
Szwajcaria 171,69
Włochy 46,69%
Wiedeń 125,75.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 888. Gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poz. premjowa dolarowa 89,00;
7% konwersyjna 67,00; 6% poz. dolarowa 86% (zł. 772,07%); 10% poz. kolejowa 104,00 (zł. 178,88); 5% poz. kolejowa konwersyjna 61 i pół; 8% L. Z. Banku gospod. krajow. 94,00 (zł. 161,68); 8% L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68); 8% L. Z. Tow. Kred. przem. pol. 86% (zł. 37,48); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52,30; 5% L. Z. m. Warszawy 57%;
8% L. Z. m. Warszawy 73,00; 8% oblig. komun. Banku gosp. krajow. 94,00 (zł. 161,68); 6% oblig. VI poz. konw. m. Warsz. 1926 r. 61%;
8% m. Kalisz 64,35; 8% pożyczka szkolna m. st. Warszawy 92,00 (w proc.)

AKCJE.

Bank Handlowy 117,00; Bank Polski 178%;
Banki Zw. społ. zar. 82,00; Chodorów 172,00; Firlej 62,00; Węgiel 100,00; Lilopp 37,00; Modrzejów 41%;
Ostrowieckie serja B I-sza emisja 117,00 i 117,00; Pociąg 8,00; Klucze 7,10; Haberbusch 210,00.
Dla silnej tendencji mocniejsza, obroty średnie.

ROBOTNIK

Robotnicy potrzebni zaraz zgłaszać się do...

Okręt „Cita di Milano“ przybył do portu Norwick, wioząc na swym pokładzie gen. Nobile i uratowanych jego towarzyszy. Włosi wsiadli do przygotowanego dla nich wagonu salonowego i przez Magdeburg wracają do Ojczyzny.

cają do Ojczyzny.

Lamacz lodów „Krassin“ otrzymał rozkaz przeszukania okolic Cap Flora, na Ziemi Franciszka Józefa, celem odnalezienia Amundsena i grupy balonowej Alessandriego.

Jednorazowy strajk protestacyjny

Wypadł na Śląsku nieoczekiwanie słabo.

Kraków 25 lipca (tel. wł.)

Jas donosi nasz korespondent (Wre) z Katowic jednodniowy manifestacyjny strajk górników, wypadł na G. Śląsku b. słabo. Na 52 kopalnie i huty, porzucono zupełnie pracę tylko w jednej kopalni i w 7 innych zakładach częściowo. Na 82.000 rob.

strajkowało tylko 5600 osób.

Natomiast w Zagłębiu Dąbrowieckim strajk udał się nadspodziewanie i liczba strajkujących robotników osiągnęła tu 70 procent. Naogół przebieg strajku wszędzie spokojny.

Niemiecki szpieg

na wysokim stanowisku w Polsce Oddawał przez lat 6 usługi swej ojczyźnie, szkodząc Polsce.

Katowice 25-7

Urlopowany czasowo i odkomenderowany do górn. śląskiego Berg — und Hüttenvereinu pruski radca rejencyjny Mattes, który przez 6 lat na terenie polskim prowadził najważniejsze agendy tegoż związku otrzymał obecnie wysokie stanowisko w niemieckim ministerstwie komunikacji. Służbę w Berg — und Hüttenvereien zaliczono mu do awansu. Fakt ten potwierdza jawnie, że Mattes miał w przemyśle górnośląskim specjalne zadania do speł-

nienia, które chyba nie były zgodne z interesami przemysłu i Państwa Polskiego. Zadanie swoje musiał spełnić, jeśli teraz otrzymał w nagrodę wysokie stanowisko.

Berg — und Hüttenvereien jest zresztą i nadal instytucją, zatrudniająca prawie wyłącznie Niemców, na 120 pracowników bowiem pracuje w niej zaledwie 15 Polaków, reszta to Niemcy, prawie wyłącznie obywatele Rzeszy.

Męczarnie stosowane przez Litwinów,

Zmusiły młodą dziewczynę, Polkę, do samobójstwa.

Wilno 25-7 (aw)

Pisma donoszą, że w litewskim obozie koncentracyjnym w Wormiach popełniła samobójstwo przez powieszenie 20-letnia Adela Winkówna, którą przed kilku tygodniami aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

Samobójstwo nastąpiło na tle rozstroju nerwowego, wywołanego przez prześladowanie władz litewskich.

W tym samym obozie zmarł więzień polski Kwinkiewicz.

TELEGRAMY.

NOWA OFIARA GROźNEGO ŹYWIŁU.

Lublin 25-7 (tel. wł.)

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w młynie należącym do Abrama Kasselbera, we wsi Kozłówki, pow. Janowskiego, woj. Lubelskiego. W czasie pożaru spłonął młyn, tartak i dwa domy mieszkalne. Straty wynoszą 150,000 zł.

Ponieważ zasiłek ten idzie drogą urzędową i przyznany jest wszystkim bez różnicy inwalidom wojennym nie potrzeba żadnych próśb ani starań w tym celu.

DZIEŃ P. PREZYDENTA R. P.

Poznań 25 lipca (aw)

P. Prezydent Rzeczypospolitej nie opuszczał w ciągu dnia dzisiejszego zamku. Natomiast w dniu jutrzejszym zwiedzi p. Prezydent Muzeum Wielkopolskie oraz ogród botaniczny. Po południu uda się p. Prezydent na pola grunwaldzkie gdzie rozegrane zostaną zawody w polo.

Wieczorem p. Prezydent zostanie przyjęty na obiedzie przez p. prezesa Zychlińskiego gdzie zetknie się ze sferami ziemianstwi Wielkopolski.

ZAPOMOGA DLA INWALIDÓW.

Warszawa, 25 lipca

Zgodnie z rozporządzeniem p. Min. Skarbu inwalidzi wojenni otrzymają jednora zowy zasiłek w 3-ch ratach kwartalnych. Pierwsza rata będzie wypłaconą w październiku.

Czy Woronow odmładza ludzi?

Opinia zwraca się przeciwko popularnemu „cudotwórcy”
Woronow w obronie swych eksperymentów.

Człowiek, który postanowił odmłodzić ludzkość przy pomocy maip w ostatnich czasach miał dużo rozczarowań. W pierwszym okresie swej działalności doktor Woronow cieszył się szaloną popularnością, prasa poświęcała mu szereg artykułów, a procesje starców tęskniących do utraconej młodości wędrowały do nicejskiej willi nowoczesnego cudotwórcy. W pismach pojawiały się fotografie odmłodzonych baronów i baronów, sędziwych tancerów i zgrzybiałych śpiewaków. Na jednej fotografii widzie liście twarze pomarszczone i zwiędłe, na drugiej uśmiechały się do was oblicza jurnych młodzieńców i wiosnianych anielic.

I nagle odwróciło się szczęście od wszechmocnego lekarza. Zaczęły krążyć złośliwe plotki o retuszowanych fotografiach, o operacji odmładzającej tylko fotografie, a nie żywych ludzi, gdyż nikt jeszcze nie widział żywego pacjenta Woronowa. Lekarz cudotwórcy bronił się i odpierał zarzuty, twierdził, że odmłodzonym pacjentom ambicja nie pozwala zwierzać się ze swych przemyśleń, ale pomimo to gwiazda pana Woronowa cokolwiek zaczęła przygasnąć. Wydał więc Woronow książkę, w której odpięra czynione mu zarzuty i broni metody polegającej na zapożyczaniu młodości od maip. Książka nosi tytuł „Podbój życia” i opowiada jak to doktor Woronow zwyciężył największego wroga ludzkości — starość.

Przytacza więc listy swoich pacjentów przeważnie starszych panów, którzy ze łzami w odmłodzonych czasach dziękują dobremu czarownikowi za to że im zwrócił złudzenie młodości. Wprawdzie złośliwi ludzie mówią, że owe listy pisane były bez pośrednio po operacji, kiedy pacjenci Woronowa byli jeszcze przy nadziei i wierzyli na słowo „czarownikowi” że lada dzień poczują się odmłodzonymi. Warto by przeczytać listy tych panów pisane po upływie kilku miesięcy kiedy następuje nieuchronny katzenjammer po upiciu się maipim eliksirem życia.

Obszerny rozdział poświęcony jest rozdawcom złudzeń młodości — współpracownikom Woronowa — maipom.

W książce Woronowa którą jedną z pism angielskich osmieliło się nazwać „humbugiem” znajdujemy fantastyczny opis skutków operacji, dokonanej na pewnym wesołym staruszku, który za wszelką cenę chciał się odmłodzić.

Sześcioletni pan X przed operacją sprawiał „podobno” wrażenie dziesięcioletniego paralityka. Miał przytem tonację głosu jak podlotek, co go doprowadzało do rozpacz. Był to jednak człowiek zamożny, który mógł sobie pozwolić na woronowski eksperyment.

„Ja chcę szaleć — ja chcę gryźć — zapał drzącym głosem i kazał się odwieźć kamerdynerowi do lekarza, który zwycięzał starość. Za określoną sumę nabył eliksir młodości i jak stwierdza w liście zamieszczonym na pierwszym miejscu w książce — przeobraził się odrazu w zachwałego młodzika. Znajomi nie poznawali go na ulicy, a krewni podejrzewali że bogaty dziwak został zamordowany przez młodego bandytę, który te

raz udaje pana Iksa.

Pacjent Woronowa odzyskał nie tylko wygląd ale i najwność młodzieńczą — świadczy o tem fakt iż postanowił się żenić.

Zwrócił się przeto do swego dobrodzieja doktora Woronowa z prośbą, by zechciał być drużbą na jego ślubie.

Nikt inny nie był na owem weselu, musimy więc wierzyć Woronowowi na słowo.

Sprawy gospodarcze a cele polityczne.

OBJAZD GEN. GÓRECKIEGO PO POLSCE.

Na temat głośnych już objazdów p. gen. Góreckiego po Polsce prezesa B. G. K. pisze „Orędownik” (nr. 167 — z dn. 22.7.):

— „Prasa pomorska i bydgoska wyraża zdziwienie, że prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki, podczas objazdu naszych ziem zachodnich uprawia agitację polityczną. Stwierdzamy, że w Pozna-

niu p. Górecki czynił to samo ku żdziwieniu poważnych kół finansowych, przemysłowych i kupieckich. Jego przemówienia i toasty obfitowały w ustępy, które nadawały się raczej na popularne wiece polityczne. W tem nadużywaniu spraw gospodarcz. dla celów politycznych tkwi w obecnej dobie system”.

Trup ze zdruzgotaną czaszką i wydłubanemi oczyma

OKROPNA ŚMIERĆ WIEJSKIEJ PIĘKNOŚCI

Najpiękniejszą dziewczyną w folwarku Zolterna, w gminie szczenińskiej była Stefanja Zulewicz. Adoratorów miała moc co było przedmiotem zazdrości i zawiści niemal wszystkich okolicznych kobiet.

Wielkie wrażenie we wszystkich zrobiła wiadomością, że piękna Stefca gdzieś nagle zniknęła.

Rozpoczęto natychmiast poszukiwania i wreszcie znaleziono trupa dorodnej dziewczyny, utopionego w pobliskim stawie. Jak wykazały oględziny, Zulewicz miała pękniętą czaszkę i wydłubane oczy. Nie ulegało wątpliwości, iż padła ona ofiarą dzikiej i wyrafinowanej zbrodni.

Pierwsze podejrzenia policji padły oczywiście na licznych adoratorów wiejskiej piękności. Aresztowano ich niemal wszystkich, po kolei, sądząc że który z nich popełnił okropną zbrodnię.

Badania aresztowanych nie jednak nie dały. Zbrodnia pozostała nadal ponurą tajemnicą.

Najniespodziewaniej jednak do aresztu gmin-

nego przybyła mieszkanka folwarku Pozierna, Anna Dudzina i złożyła sensacyjne zeznania. Oświadczyła ona, że kilkakrotnie w nocy przychodził do niej duh zamordowanej Stefki i żądał by wyznała całą prawdę. Dlatego też postanowiła przyznać się do zbrodni.

W dniu tragicznym Stefanja Zulewicz i Anna Dudzina poszły razem nad staw prac bielizną. Dudzina na pałała chęcią zemsty ku pięknej dziewczynie, która odbiła jej męża. W pewnym momencie skorzystała z nieuwagi Stefanji i ile tylko sił miała zaczęła bić swą ofiarę ciężkim drewnianym pralkiem po głowie. Nieszczęśliwa runęła natychmiast jak podcięta kosa. Uderzenia były tak silne, że czaszka dziewczyny została zdruzgotana. Nie zadowolono to jednak rozszalałej wiedźmy, która konającą swą ofiarę w potworny sposób wydłubała palcami oczy, poczem trupa rzuciła do stawu w sitowie.

Zbrodniarkę aresztowano, zaś niewinnie aresztowanych mężczyzn zwolniono.

HALL CAINE.

36)

Więźniowie № 25.

— Służę.

— Więźnia zesłano do kopalni siarki.

— Tak, na sześć miesięcy.

— Czy możnaby znieść ten wyrok i zażądać nową rozprawę przed wyższym trybunałem?

— Zapóźno — odparł urzędnik. — Trybunał wyższy skazałby go oczywiście na dłuższy czas, ale i tym razem sąd zastrzegł sobie przedłużenie kary, gdyby po pół roku skazaniec wzbraniał się złożyć przysięgę pokoju. Nie potrzebuje się więc ekscelencja obawiać powtórnego zamachu.

— Nie o to mi chodzi — odparł gubernator. — Chciałem tylko wiedzieć, czy nie mógłbym go ulaskawić.

Urzędnik przez chwilę nie wiedział, czy go przypadkiem słuch nie myli, lecz spojrzawszy na mówiącego, widocznie czekające go na odpowiedź, szybko odzyskał równowagę i rzekł:

— Gubernatorowi zawsze przystoi prawo znoszenia wyroków sądowych.

— W takim razie proszę o przygotowanie mi potrzebnych papierów do podpisu.

— Do usług, Ale wpierw, czy wybaczy mi Ekscelencja jedno pytanie? — spytał urzędnik zakłopotany.

— Mów pan śmiało — zachęcił.

— Otóż ośmielam się zapytać, czy Ekscelencja zna wszystkie szczegóły owej sprawy?

— Sądzę, że tak.

— Człowiek ten utrzymuje, jakoby był bratem przyrodnim Ekscelencji.

— Jest moim bratem — potwierdził gu-

bernator.

— Następnie twierdzi, jakoby Ekscelencja zajął jego miejsce...

— Zająłem jego miejsce — powtórnie potwierdził gubernator.

— Człowiek ten, powodowany zazdrością, poprzysiął sobie, że nie spocznie, dopóki nie zamorduje Waszej Ekscelencji.

— Zazdrość jego całkiem naturalna, a groźby się nie lękam — brzmiała odpowiedź.

Chłodny urzędnik na chwilę oniemiał. Kolorową chustką przetarł okulary, które nagle zaszyły mgłą i zdławionym głosem rzekł nawpół do siebie:

— Szlachetność niebywała. Poczem zwracając się do gubernatora, dodał z głębokim ukłonem: — Natychmiast przygotuję potrzebne dokumenty do podpisu.

(D. e. n.)

„Marszałek przygotowuje jakąś awanturę“

ALARMY LITIEWSKIEGO DZIENNIKA

„Lietuvos Žinios“ z 17.VII w art. wst. p. n. „Bądźmy w pogotowiu“, nawiązując do mającego się odbyć w Wilnie zjazdu legionistów oraz zapowiedzianej na nim mowy marszałka, podkreśla że „cała uwaga Piłsudskiego znowu skierowana jest na Wileńszczyznę“. Marszałek — zdaniem dziennika — przygotowuje „jakąś awanturę“, przemawia bowiem za ten fakt, że „wszyscy ministrowie otrzymali polecenie zebrać się w Warszawie natychmiast po uroczystościach wileńskich“.

„Piłsudski — pisze dziennik, zamiarów swoich nie zdradza nawet najbliższemu swojemu otoczeniu. Temu też należy przypisać, że sfery rządowe nie o jego planach rzeczywistych nie wiedzą. Jedni spodziewają się po nim zamachu wewnętrznego, drudzy widzą w jego przygotowaniach akcję przeciwko zagranicy, trzeci znowu sądzą, że dyktator Polski potrafi naraz wyrzucić kilka kawałków.“

Dziennik roważa powyższe poglądy i przychodzi do wniosku, że marszałek nie będzie próbował zmieniać konstytucji drogą dekretu, wywołać bowiem to mogłoby wojnę domową, a jako jej skutek niebezpieczeństwo bolszewickie. Zdaniem dziennika — marszałek zadowolony jest przeto „awanturą zagraniczną“, za czem też najbardziej przemawia wyznaczenie manewrów czterech dywizyj polskich na pograniczu litewskim podczas uroczystości legionowych w Wilnie.

„Ogólne położenie polityczne — dodaje dziennik, obecnie właśnie jest takie, że napad na Litwę“

Niebezpieczni goście

100 TYSIĘCY STRZELCÓW PRZYBYWA NA ZJAZD DO WARSZAWY.

Na dzień 11 listopada b. r. wyznaczony został do Warszawy zjazd „Strzelców“, w którym według pism sanacyjnych weźmie udział około 100,000 Strzelców w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu.

Zjazd ten związany jest z rocznicą 11 listopada, t. j. datą powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga i objęcia przez niego władzy.

jest jakby zawczasu ułożony. Zeszłej jesieni Piłsudski miał możność upewnienia się, że gdy zaledwie

podjął miecz swój, wszyscy sąsiedzi Litwy poradziłi Waldemarowi dążyć do pokoju. Ostatnie oznacza, że w razie napadu Litwa może liczyć tylko na własne siły“.

W końcu dziennik wzywa rząd litewski do zwołania sejmu i uporządkowania się wewnątrz kraju, by na wypadek „akcji marszałka“ móc stać czoło“.

Poseł M. Malinowski jest niewinny.

ORZECZENIE SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO W SPRAWIE REWELACYJ P. BELCIKOWSKIEJ.

Sąd Marszałkowski, powołany decyzją Marszałka Sejmu w dniu 23 maja rb. w składzie posłów: wicemarszałka S. Czetwertyńskiego, jako superarbitra, oraz K. Kierzkowskiego i A. Walerona jako arbitrów celem orzeczenia w sprawie zarzutów stawianych posłowi Marjanowi Malinowskiemu przez p. Alicję Belcikowską (na łamach „Głosu Prawdy“).

Po szczegółowym rozpatrzeniu tych zarzutów, po przesłuchaniu szeregu świadków, wezwanych przez

Sąd na życzenie obu stron, po zapoznaniu się z opiniją szeregu osób, na które obie strony powoływały się w omawianej sprawie —

orzekł, że zarzuty, czynione p. posłowi Marjanowi Malinowskiemu przez p. Alicję Belcikowską są bezpodstawne.

(—) Seweryn Czetwertyński

(—) Kaz. Kierzkowski

(—) Andrzej Waleron

Bogate trofea z Peru

PRZYWIOZŁA POLSKA EKSPEDYCJA BADAWCZA

Polska ekspedycja badawcza, która w zimie wyjechała do Peru w celu poznania niezbadanych dotychczas terenów i możliwości emigracyjnych, powróciła już do Europy. W Paryżu zatrzymali się pp.: dr. Freydl, Warchałowski, por. Zarychta i Pankiewicz, do Warszawy zaś przybyli pp.: kpt. Lepecki i inż. Gadomski.

Ekspedycja przywiozła bogaty materiał naukowy, próbki gleby, 10 gatunków żmij jadowitych, 2 wielkie pudła arcyciekawej kolekcji motyli, ofiarowanej przez jednego z rodaków w Peru dla warszawskiego muzeum przyrodniczego i w. in.

Wszystko to jest jeszcze w Paryżu, gdzie członkowie ekspedycji studują obecnie literaturę o Peru w francuskiej narodowej.

Kpt. Lepecki przywiózł z sobą cenne zbiory wyrobów indyjskich, ozdób, piór, broni, strojów narodowych. Przywiózł też ciekawe okazy fauny „rykonosa“ z rodziny niedźwiedziowatych (*Nasua notialis*). Jest to jakby mały niedźwiadek, b. łaskawy i towarzyski. Nie cierpi tylko psów. Okaz ten ofiaruje kpt. Lepecki warszawskiemu ogrodowi zoologicznemu.

Największy hotel w Polsce

LICZYĆ BĘDZIE 435 POKOI I STANIE W POZNANIU.

Hotel, który budują władze miejskie w Poznaniu w związku z powszechną wystawą krajową, rozmiarami swemi przekroczy wszystkie tego rodzaju budynki w Polsce. Pojemność hotelu wynosić będzie 76 tys. mtr. sześć.

Koszta zaś budowy i urządzenia wyniosą 4 milj. zł. Bydunek zawierać będzie 435 pokoi mieszkalnych z tego 235 1-osobowych 200 — 2-osobowych.

G. i M. COLE

157)

Testament Hugona Radletta

Najajutrz jednak utwierdził się jeszcze bardziej w powziętej wieczorem decyzji. Oświadczył Pasquetowi kategorycznie, że postanowił dowieść swemu wujowi o powstałych wątpliwościach — i natychmiast wyruszyć w drogę do Londynu, bez względu na to, czy Pasquett zechce czy też nie zechce mu towarzyszyć. tłumaczył się, że nie może znieść myśli o dalszym wspólnym życiu z Pasquetem, gdy cała ta sprawa pozostaje niewyjaśniona — i że nie może brać na siebie odpowiedzialności za dalsze losy pieniędzy.

Lord Ealing będzie musiał sam zdecydować, czy do czasu powrotu Artura roboty mają być prowadzone, czy też należy je natychmiast wstrzymać. Zapytał Pasquetta, czy nie mógłby ułatwić mu zadania przez zaopatrzenie go w listy polecające do dawnych jego przyjaciół i udostępnienie mu odpowiednich dokumentów. Czy nie rozumiesz Janku, że muszę jechać — i że nie mam żadnego wyboru?

Pasquett wysłuchał go spokojnie. Gdy Artur skłonił się, odpowiedział: Nie, — nie rozumiem tego. Usztam, że mógłbyś mi na tyle sa-

fać, a by móc poczekać. No, ale jeżeli zdecydowałeś się już — wiem, że nikt cię nie przekona. Widzę z tego wszystkiego, że muszę jechać z tobą, chociaż wplynie to fatalnie na całe przedsięwzięcie.

Nie umiem ci powiedzieć, Janku — jak rad jestem, że ze mną pojedziesz. Dzięki temu, zaczynam wierzyć, że to wszystko jest jakimś koszmarem nieporozumieniem.

Ale ta wiara nie jest dość silna, abyś mógł zdobyć się na odłożenie podróży, co? Jeśli upierasz się przy tem, pojedę razem z tobą, ale po raz ostatni proszę cię, nie rób tego.

Artur Wharton jednak nie dał się przekonać. Niektórzy z jego przyjaciół twierdzili, że odznaczal się istic koźlim uporem.

Po parodniowych przygotowaniach wyruszył do Europy drogą lądową. Istniał między nimi obecnie pewien przymus, ale przyjaźń ich nie uległa zmianie. Kilka razy w ciągu długiej podróży zdawało się Arturowi, że Pasquett chce rozpocząć jakiegoś zwierzenia. Ciagle jakgdyby wypróbowywał Artura, jak się zachowa na wypadek, jeśli Pasquett zdecyduje się coś mu opowiedzieć. Ale w ostatniej chwili zawsze się cofał. Odruchy te, z których Artur zdawał sobie doskonale sprawę, umacniały go

tylko w jego podejrzeniach, iż sytuacja przedstawia się naprawdę groźnie. Robił najdłuzsze przypuszczenia. Czy przyjaciel jego, którego kochał gorąco — pomimo obaw i podejrzeń — jest najzwyczajnym oszustem, który zdradziecko zdobył majątek Hugona Radletta. Pozory za tem przemawiały, a jeśliby tak było w rzeczywistości — czy nie mogły się kryć poza tem jeszcze stokrót gorsze rzeczy? Niepokój nasuwał mu różne, najbardziej posępne myśli. Odpędził je od siebie, ale zawsze były w pogotowiu, aby go dręczyć. Ale, co najdziałwiejsze, im bardziej męczyły go podejrzenia, tem gorętsze były uczucia sympatji, jakie żywił dla Pasquetta.

Artur czuł się bardzo nieszczęśliwy przez cały czas podróży, gdy tymczasem Jan Pasquett zdawał się być w jaknajlepszym humorze — i robił na każdym kroku wysiłki, aby rozruszać przyjaciela. Czy spowodowane to było poczuciem własnej niewinności — czy radością z powodu zbliżającego się spotkania z Norą — czy też może przedświadczaniem, że uda mu się wszystkich wystrychnąć na dudków? Artur nie wiedział. Czuł się tylko coraz nieszczęśliwszy, tocząc nieustanną walkę między zwatpieniem a przyjaźnią.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Cuda Bieguna Północnego.

Nie można określić dokładnie miejsca przez które biegun przechodzi.

Ostatnia nieudana ekspedycja Nobilego do bieguna północnego wywołała w całym świecie ogromne zainteresowanie, spotęgowała jeszcze katastrofą, jakiej uległ sterowiec „Italia”. Nie od rzeczy więc będzie podać kilka ciekawych szczegółów o biegunie północnym, gdzie lodowa śmierć szczyrzy zęby. Im bliżej dochodzi się do bieguna, tem cięższe wszystko się staje.

Nawet człowiek przybiera na wadze i to funt na 50 kilo. 500 gramów tytoniu waży na biegunie północnym 505 gr. Przyczyną tego zjawiska leży w tem, że biegun północny skutkiem spłaszczenia kuli ziemskiej leży o okragle 20 klm. bliżej centralnego punktu ziemi aniżeli np. każdy punkt na równiku. Na biegunie północnym — rzecz dziwna — wieje zawsze tylko wiatr południowy.

Okręt czy samolot zbliżając się do bieguna, jedzie w kierunku północnym. Skoro jednak przejedzie się biegun, kierunek nagle się zmienia na południowy. W żadnym razie jednak nie można z bieguna północnego pójść na północ, wschód lub zachód. Pod tym względem dzieją się tam istne cuda.

Cały rok upływa na biegunie jak jeden dzień u nas. Mieszkaniec bieguna północnego przeżywa jedyny raz w roku na wiosnę wschód a w jesieni zachód słońca. Ciężkość promieni słonecznych w tym północnym dniu jest kolosalnie wysokie, równając się niemal sile ciepła słonecznego na równiku podczas całego roku. Jeśli ktoś wybiera się do bieguna północnego, może zegarek zostawić spokojnie w domu, czas bowiem wyprawia na biegunie prawdziwe koziołki.

Z każdym krokiem, czas jest inny. Zegarek pasażera samolotu idzie z chwilą, kiedy przeleci się nad biegunem o 12 godzin wcześniej. Całe pół doby przeżywa się jesz-

Humor.

NA ULICY.

„Na miłość Boską, człowieku, jak ty wyglądasz? Oko podbite, krew idzie ci nosem... Wsiadaj do dorożki, zawiozę cię do domu”.

— Właśnie stamtąd idę..

WYBORY W SZKOLE.

— W naszej klasie głosowałyśmy dzisiaj, która jest najładniejszą dziewczyną.

— I jakież był wynik?

— Niestety żaden, gdyż każda z nas dostała po jednym głosie.

CZYSZCIEC.

— Moja najdroższa, dla ciebie gotów jestem przejść przez ogień czyścowy.

— Doskonale, jakże mi tego dowiedziesz?

— Zostań moja żoną!

TATUSI MA RACJĘ.

Mama: Stasiu, powiem dziś tatusiowi, że jesteś niegrzecznym chłopcem.

Stas: Tatusi ma rację, że kobiety wszystko zaraz wypapłają.

cze raz. Tak więc w momencie przelecenia ponad biegunem północnym człowiek staje się faktycznie o pół dnia młodszym.

O wiele bardziej skomplikowaną staje się sprawa, jeżeli się leci dookoła bieguna. Na biegunie schodzą się — jak wiadomo — południki w jeden punkt. Przy przekroczeniu chociażby jednego południka, zegarek idzie ściśle 4 minuty zła. Mając biegun po lewej ręce, idzie zegarek o 4 minuty za wcześnie, jeżeli zaś idzie się w kierunku wskazówek zegara dookoła bieguna, okazuje się, że zegarek idzie za późno. Na punkcie czasu można na biegunie północnym dostać poprostu pomieszania zmysłów.

Kwestja odkrycia bieguna północnego jest bardzo problematyczna. Znajduje on się bowiem ciągle w drodze, wędruje z miejsca na miejsce.

Jeżeli go się któregoś dnia rzeczywiście odkryło, to za tydzień jest on już o prze-

szio metr dalej. W ten sposób biegun opisuje w przeciągu 14 miesięcy koło o średnicy 10 metrów. Ale nawet to koło nie powtarza się nigdy, lecz wędruje jako całość w jeszcze dłuższym okresie czasu. O biegunie północnym wiemy z pewnością tylko, że w przeciwieństwie do południowego niema tam żadnego ładu. Biegun północny leży raczej w środku wód pokrytych zwartymi masami lodu. Te bloki lodowe krążą ustawicznie dookoła jednego punktu, który prawdopodobnie znajduje się daleko od geograficznego bieguna.

Biegun północny więc jest nieskończenie małym punktem, nieustannie krążącym dookoła swej osi i zmieniającym stale miejsce. Lód z ogromnym loskotem rozwarła się i znowu spaja, magnes nie działa, w lecie nie widać żadnej gwiazdy na niebie, słowem sławne i zawzięcie wywalczone „odkrycie bieguna północnego”, jest w najściślejszym pojęciu niemożliwością i zatem fikcją.

Małżeństwo ze starą kobietą jest nienormalne.

SĘDZIA ZOSTAŁ ZA SWĘ ZDANIE OBIECY.

Sensacją sezonu wiosennego w Londynie była skarga o odszkodowanie, którą pewien 25-letni młodzieniec wytoczył swojej 60-letniej narzeczonej (11). Młody człowiek żąda 4.000 funtów tytułem zwrotu za podarki, które poczynił w czasie zaręczyn. Historia poprzedzająca ten proces, jest niepozbawiona humoru.

Naręczona jest wdową i nazywa się Gloria Wills. Przed laty była może ładna, ale obecnie nie pozostało już z tego śladu. Po 15 latach wdowieństwa p. Wills zatekniła znowu za małżeńskim stanem i zwróciła swoje afekta w stronę 25-letniego dandyśa nazwiskiem Jerzy Davis. Miłość ta jednak była zupełnie jednostronna. Zakończona wdowa prosiła Davisa, ażeby zamieszkał w jej willi, wydawała mu na jego cześć przyjęcia, oddała do jego dyspozycji swoje auto i dawała mu do zrozumienia, że oczekuje propozycji małżeńskiej.

Jerzy Davis znajdował się w bardzo trudnym położeniu. Nie miał żadnych dochodów, natomiast dużo długów i był wiecznie oblegany przez wierzycieli. Gloria Wills mu się wprawdzie nie podobała, ale małżeństwo z nią, było zawsze lepsze niż życie w skrajnej nędzy. Wobec tego oświadczył się jej, poczem miała nastąpić wielka uczta zaręczynowa. Narzeczeni umówili się między sobą, że Jerzy zamówi u jubilera Giorji Wills i na jej rachunek wspólny mają piaseń zaręczynowy i cenna biżuterja, ażeby wszyscy znajomi widzieli, jak bardzo jest w niej zakochany. Jerzy Davis okazał też pański gest przy wybrze, gdyż klejnoty kosztowały całych 4 tysiące funtów.

W międzyczasie jednak krewni bogatej wdo-

wy odbyli naradę familijną, przemyślując nad tem, jak ją odwieść od małżeńskich zamiarów. Wszyscy bowiem byli ubodzy i małżeństwo ciotki, na której spadek liczyli, byłoby dla nich ruiną. Wobec tego polecieli detektywowi prywatnemu, ażeby się zajął przeszłością i obecnym życiem Jerzego Davisa. Otrzymał od niego wkrótce mnóstwo dokumentów, bardzo obciążających tego młodego człowieka, oraz listę zawierającą ni mniej ni więcej tylko 25 nazwisk jego rozmaitych kochanek. Papiery te oddane wdowie Wills do przejrzenia. Ale najcięższym dowodem przeciw narzeczonemu była płyta gramofonowa, na której uchwycono jego rozmowę z przyjaciółm. Najdelikatniejszy epitet, którym lekkomyślny młodzieniec obdarzył swoją narzeczoną, brzmiał: „stara krowa”. To określenie, wystarczyło, aby pokonać nawet tak silne uczucie, jakie miała p. Wills dla swego narzeczonego i zaręczyny zostały zerwane. Wówczas młody człowiek zaskarżył wdowę o odszkodowanie, twierdząc, iż ofiarował jej klejnoty za sumę 4.000 funtów. Ponieważ biedna kobieta nie mogła udowodnić, że sama za nie zapłaciła, pomógł słowy naręczony wygrał proces.

Po skończonym procesie sędzia uważał za stosowne wygłosić małą przemowę, w której obu stronom przedstawił jak nierozsądnem było zamierzone przez nich małżeństwo, a Jerzemu Davisa powiedział, że małżeństwo z tak starą kobietą byłoby, wprost nienormalne. Słyszając to Gloria Wills rzuciła się na sędziego i uderzyła go w twarz parasolką. Otrzymała za to jeszcze dalszych 200 funtów kary, nie licząc śmieśzności, jaką się okryła w oczach londyńskiego towarzystwa.

Kot, który oszalał.

WŚCIEKLE ZWIERZĘ ATAKUJE PRZECHODNIÓW

W miejscowości Bohnilbroad w Anglii, rozegrała się wstrząsająca scena walki z wściekłym kotem. Oibrzymi kot nagle, jak sądzono, dostał ataku wściekłości i zaatakował naprzód psa, którego straszliwie pogryzł i podrapał. Następnie kot rzucił się na właściciela psa, i rozdarł mu pazurami skórę

prawej ręki.

Przerażeni przechodnie zaczęli w popłochu uciekać. Dopiero po upływie pół godziny udało się strzałami z rewolweru zabić oszalałego kota.

Autopsja wykazała, że zwierzę nie było dotknięte wściekłością.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 26 lipca — Anny M. N. M. P.
TEATRY

Teatr Letni: — „Tak, to jest Łódź” Nr. 2-gi

Teatr Popularny: — „Gejsza”

Gong: — „Letnie miłości”

WIDOWISKA

Casino: „Księżca kochanka”

Luna:

Splendid: „Za krew braci”

Odeon: — „Bohaterka sensacyjnego procesu”

Czary: „Sztuka”

Corso „Budujemy na kredyt”

Dom Ludowy: — „Zona za pieniądze”

Miejski Kin. Ośw. „Arabka”

Wiadomości bieżące.

Ograniczenie agend łódzkiego F. B.

Do dnia 31 bm. fundusz bezrobocia ma przekazać warszawskiemu zakładowi ubezpieczenia pracowników umysłowych swe czynności w zakresie wypłacania zapomóg pracownikom umysłowym w Łodzi.

Przejęcie nastąpi z dniem 1 sierpnia, przyczem narazie w Łodzi wypłacać będzie wspomogi oddział dla pracowników umysłowych państwowego urzędu pośrednictwa pracy. (hip)

Kolonja dla dzieci w majątku Romanow - Brużyce.

Wydział Opieki Społecznej zorganizował w nowonabytym majątku miejskim Romanow-Brużyce kolonje letnie dla dzieci w wieku przedszkolnym.

W dwóch odremontowanych budynkach umieszczono 43 wychowawców 2-go Miejskiego Zakładu Wychowawczego.

Dziewięć przebywać będzie na kolonji przez okres dwumiesięczny.

Za uchylanie się od opłaty podatku od zab. w.

W dniu 27 maja rb. kontrola Wydziału Podatkowego stwierdziła, iż dzierżawca parku „Wenecja”, Szosa Pabjanicka Nr. 43, J. Nilsonorow pobiera opłaty za wejście do ogrodu oraz na salę tańca, nie wydając biletów ostemplowanych przez Wydział Podatkowy.

Ponieważ przekroczenia te miały na celu uchylenie się od opłaty podatkowej na rzecz Kasy Miejskiej, Magistrat, na wniosek Wydziału Podatkowego, ukarał dzierżawcę parku „Wenecja” na mocy art. 62 i 67 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz statutu z dnia 21 lutego 1925 roku o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozgrywek i widowisk, — grzywną w wysokości zł. 200.

Nocene ożury aptek

Dziś w nocy dnia 26 lipca dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napierkowskiego 27), W. Daniłowski (Piotrkowska 127) P. Huciel i J. Cyner (Wolnościńska 37), Sukcesorowie Leinweber (Płac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 24). (2)

Tak się walczy z drożyzną.

Podwyżka ceny biletów kolejowych

NASTĄPI Z DNIEM 15 SIERPNIĄ

Z dniem 15 sierpnia r. b. nastąpić ma podwyżka taryfy osobowej na kolejach państwowych.

Cena biletów podwyższona zostanie w klasach I, II i III pociągów dalekobieżnych o 20 proc., w ruchu podmiejskim w klasach

I, II, III o 10 proc., w klasie zaś IV, letniej głównie w b. dzielnicy pruskiej — o 30 — 35 proc.

Bilety okresowe ulegną podwyżce o 5 — 10 procent.

PRO PUBLICO BONO.

Dnia 22, VII, br. odbył się pod protektorem pp. Starostów A. Rzewskiego i Sz. Tułackiego „wielki Festival Ludowy” w lesie Kraszewskim st. Andrzejów na dochód budowy Kościoła w Będoniu.

Mimo nieawnej pogody wielu dla których cel powyższy nie jest obojętny pospieszili złożyć swój grosz ofiarny ex ze powyższej imprezy

Komitet Budowy Kościoła w Będoniu niniejszem składa najgorętsze podziękowanie p. Staroście A. Rzewskiemu za łaskawe przybycie i uświetnienie „Festivalu” swą obecnością i zainteresowaniem się Konkursem Towarzystw Śpiewających i zawodów sportowych i wręczeniem nagród.

Składamy podziękowanie P. T. przedstawicielom powiatu brzezińskiego i łódzkiego za tak liczne przybycie.

Przedstawicielom i Zarządom Firm, jak również osobom które tak hojnie w gotówce i w bogatych fantach na loterję i w bonifikacji rachunków razem na sumę około zł. 2,000 — przyczynili się do naszej imprezy składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

Z jakąż rozkoszą słyśmy się wszędzie to uznanie dla naszych poczynań i poparcie, które jednocześnie staje się zachętą do dalszej pracy i

poświęceń.

! Na Kościół w Będoniu jako to Bóg kie tel. ... powołuje do życia i do wzrostu budza szereg instytucji społecznych.

Dom Ludowy uroczystie poświęcony przez J. E. ks. Biskupa Dr. W. Tymienieckiego w asystencji J. E. ks. Biskupa K. Tomczaka w dniu 8, VII, br. ogromem swego znaczenia woła głośno o powstanie lokalu na przedszkole i na starsze klasy szkoły powszechnej, któreby mogły skoncentrować działalność wszystkich szkół miejscowych do tychczas jeździć zmuszonych do Łodzi a przede wszystkim uruchomienie Zawodowej Szkoły Gospodarstwa Domowego z żywiołową siłą żąda swe go urzeczywistnienia. Mamy nadzieję, że cele tak wielkie w dalszym ciągu z właściwą sobie mocą przemawiać będą do sfer Duchownych i Świeckich, do Władz Wojewódzkich i Powiatowych, do Miejskich Zarządów i Wiejskich Gmin, do Firm Wielkich i Mniejszych, do rodzin i do pojedynczych jednostek — że na zew nowy wszyscy ochotnym odpowiedzą echem — ofiar i poświęceń, aż wreszcie tej miary placówka jaką jest Będon stanie się tem, czem stać się może i powinien — ku chwale Boga, dla postępu i dobrobytu ludzi.

Komitet Budowy Kościoła w Będoniu
(—) Ks. K. Świątliński.

Czy obywatele będą pozbawieni lekarstw.

FARMACEUCI APTEK PRYWATNYCH GROZĄ STRAJKIEM OD DNIA JU TRZEJSZEGO.

Wczoraj w nocy odbyło się zebranie członków stowarzyszenia aptek prywatnych na którym szeroko omawiana była sprawa uchwaly związków farmaceutów postanawiającej, że o ile do dnia 27 bm. nie będzie zlikwidowany zatarg zarządu Kasy Chorych z farmaceutami kasowymi, farmaceuty aptek prywatnych przystąpią również do strajku.

Właściciele aptek prywatnych po dłuższej dyskusji postanowili skłonić ich do zaniechania strajku, który mógłby wywołać skutki katastrofalne, gdyż uniemożliwioneby zostało obsługiwanie ludności przez apteki

prywatne, w których ruch w dniach ostatnich zwiększył się kolosalnie ze względu na to, iż prócz klienteli prywatnej, muszą one obsługiwać jeszcze całe masy ubezpieczonych w Kasie Chorych.

W dniu wczorajszym związek farmaceutów przesłał p. insp. pracy Wyrzykowskiemu odpis rezolucji zebrania pracowników aptek prywatnych, postanawiającej przerwanie pracy w aptekach prywatnych, o ile do dnia 27 lipca r. b. nie będzie zlikwidowany lokaut w aptekach Kasy Chorych.

Kursy instruktorskie łódzkiej Chorągwi

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ W DNIE 1 SIERPNIĄ

Dnia 1 sierpnia rb. rozpoczynają się dwa kursy Chorągwi Łódzkiej: Instruktorski i dla drużynowych. Kursy te odbędą się nad jeziorami Trockimi i trwać będą do końca sierpnia. Uczestnicy w liczbie około 75 składać się będą z drużynowych i innych instruktorów harcerskich

z Łodzi i pozostałych środowisk harcerskich województwa łódzkiego. Wyjazd nastąpi we wtorek, dnia 31 lipca rb. o godz. 13 m. 15 z dworca Kalskiego. Zbiórka uczestników jest naznaczona w lokalu komendy, Ewangelicka 9, godz. 10 rano.

Dnia 24 lipca 1928 r. opatrzona św. Sakramentami, oddała ducha Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza córka i siostra



JÓZEFA PIASECZNA

lat 23.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Targowej № 31 dnia 27 lipca b. r. o godz. 4 po poł., o czym zawiadamia krewnych i znajomych pograżona w głębokim żalu

Rodzina.

Kronika policyjna.

Nagły zgon.

W podwórzu domu Nr. 191 przy ul. Piotrkowskiej zmarł nagle 65-letni Antoni Mikołajczyk zam. przy ul. Kielma.

Zwłoki odwieziono do 10-go komisariatu do zejścia władz sądowo-lekarskich. (b)

Pod samochodem.

Przy ul. Zgierskiej 122 wpadła pod samochód i doznała ciężkich obrażeń 37-letnia Emilja Strans, robotnica (Zgierska 124).

Wezwane pogotowie udzieliło rannej pierwszej pomocy i odwiozło ją do domu.

Miła sielanka.

W czasie bójki w parku „Sielanka“ przy Szosie Pabjanickiej został dotkliwie poturbowany 36-letni Jan Witkowski. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

Nożem.

Przy zbiegu ulic Białej i Szosy Pabjanickiej 26-letni szewc Józef Sztekiel, zamieszkały przy ulicy Pięknej 3, po pijanemu posprzeczał się z kolegą, który zadał mu cios nożem w pierś. Ranne go pogotowie przewiozło do domu w stanie dość ciężkim.

Pożar pod Łodzią

We wsi Ignacew pod Łodzią wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich Józefa Andrzejewskiego.

Pastwą ognia padł cały dobytek Andrzejewskiego. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Niespodzianka dla letnika.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Judy Terlego przy ulicy Piotrkowskiej 82. Terlowie znajdują się na letnisku i ich mieszkania nikt nie pilnował.

Włamywacze, nie obawiając się, że im ktoś przeszkodzi w pracy, spakowali garde-

Wycieczka nad Bałtyk

WYRUSZY Z ŁODZI DNIA 24 SIERPNIĄ.

Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej, nie mogąc przyjąć zgłoszeń na pierwszą wycieczkę nad polskie morze ponad ograniczoną ilość, urządza w dn. 25, 26 i 27 sierpnia drugą wycieczkę ograniczoną do osób 500, która zwiedzi Gdynię, Hel, Sopoty, oraz Gdańsk. Koszty wycieczki z przejazdem koleją, stawkami noclegami, kosztów zwiedzania zabytków i 3-dniowym utrzymaniem wynoszą zł. 48 dla członków Ligi, dla gości zł. 55 wplacona w trzech ratach tj. przy zapisie, część

przed 1-szym sierpnim i pozostałość przed 5-tym sierpnim. Dowody osobiste są nie wymagane, natomiast należy złożyć jedną fotografię paszportową.

Wycieczka wyruszy z dworca Łódź-Kaliska dnia 24-go sierpnia wiecz. tj. w piątek, powróci zaś 28-go we wtorek rano. Zapisy przyjmuje Sekretariat Ligi Morskiej codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel w godzinach od 5-ej do 7-ej w Piotrkowska 92. Z zapisami należy się spieszyć.

Od 8 rano do 8 wieczór.

OTO GODZINY W CIĄGU KTÓRYCH, ZDANIEM KUPCÓW, POWINNY BYĆ SKLEPY OTWARTE.

Łódzkie organizacje kupieckie nie ustają w prowadzeniu energicznej akcji w sprawie rozporządzenia normującego godziny handlu. Wczoraj do pana starosty grodzkiego p. Strzeżnińskiego zgłosiło się ponownie szereg delegacji związków kupieckich z memorjałami w których wskazuje się, że otwieranie sklepów o godzinie 7-ej rano i zamykanie o godzinie 7-ej wieczorem jest nieprodukcyjne.

Najpraktyczniej byłoby otwierać sklepy o godzinie 8-ej rano i zamykać o godzinie 8-ej wieczorem; w ten sposób ustalona liczba godzin handlu nie zostałaby przekroczona; natomiast sfery pracujące zatrudnione do godz. 7-ej wieczorem miałyby możliwość czynienia niezbędnych zakupów. Pan starosta grodzki wyjaśnił delegacji, że rozporządzenie weszło już w życie i władze administracyjne muszą je wykonywać. Ścisłe stosowanie rozporządzenia zależne jeszcze bę-

dzie wprawdzie od opinii Rady Miejskiej, która ma prawo ingerencji w sprawie regulowania godzin handlu na terenie m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy, łódzkie organizacje kupieckie postanowiły w powyższej sprawie wydelegować przedstawicieli swych do Warszawy w celu podjęcia interwencji u władz centralnych.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia regulującego godziny handlu, p. starosta grodzki wezwał do siebie podwładnych mu kierowników oddziałów karnych starostwa grodzkiego oraz kierowników komisariatów, których pouczył, jak należy postępować w razie stwierdzenia przekroczenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie godzin handlu. Postanowiono nie stosujących się do rozporządzenia karać z całą surowością w myśl postanowień karnych tegoż rozporządzenia. (p)

robę, cenniejsze sprzęty domowe i biżuterję poczem ulotnili się przez dach posesji. War-

tość skradzionych rzeczy wynosi

Na drut kolezasty

W dniu wczorajszym na posesji przy ulicy Leśno 58 7-letnią Irenę Jagiellę, córkę strażaka, zamieszkałego w tej kamienicy, pełnią jakąś koleżanką na drut kolczasty leżący przy płocie. Jagiellówna doznała ciężkich obrażeń cielesnych. Pogotowie w stanie nieprzytomnym pozostawiło ją pod opiekę rodziców.

—OO—

Teatr i sztuka.

TEATR LETNI w PARKU STASZICA.

Ciesząca się rekordowym powodzeniem rewijska wodewil Gustawa Wassercuga „Tak, to jest Łódź“ Nr. 2-gi, grana będzie w dalszym ciągu jeszcze dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie. Nowe piosenki i nowe tańce w układzie Miśtrza — Wojnara.

Początek o godz. 9-ej. Kasa w ogrodzie otwarta od 8-ej. Wejście 1 zł. Dojazd i powrót tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Zakończenie sezonu.

Codziennie o godz. 8,20 wiecz. do niedzieli włącznie po cenach najniższych (od 40 gr do 1 zł.) „Gęśza“ operetka w 3-eh aktach. W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia znakomita komedia „Klub kawalerów“ M. Bałuckiego. Będą to dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie. Ceny najniższe (od 40 gr. do 1 zł.)

„CHATA ZA WSIA“

Wobec niepewnej pogody przedstawienia „Chaty za wsią“ odbędą się tylko w sobotę i niedzielę o godz. 5-ej popoł. w parku „Juljanów“. Bilety w cenie 1 zł. dla dorosłych i 50 groszy dla dzieci.

TEATR „GONG“.

Dzisiaj sensacyjna premiera aktualnej rewii „Słomiani wdowcy łączcie się“ z udziałem całego zespołu na czele z Buczyńską, Czartorzyską, Sawicką, Cybulskim, Nowosielskim, Sielańskim i niezawodnym Czesławem Skoniecznym. Doskonałe teksty pióra najlepszych autorów warszawskich i łódzkich, najnowsze szlagiery muzyczne i tańce wszystko podane w artystycznej oprawie dekoracyjnej art. mal. Frasiaka, uczynią niewątpliwie rewiję „Słomiani wdowcy łączcie się“ ciału sezonu letniego „Gongu“.

Dzisiaj i codziennie 2 przedstawienia 8, 10.

—:O—

— Z TEATRU CZARY.

Z kół publiczności uczęszczającej do tego kina, do którego skargi na prowokacyjne zachowanie się kiego równika tego teatryku, który w sposób niezmiernie arogancki i wysoce nieprzyzwoity zachowuje się wobec publiczności. Okrzyki „Dać mu w mordę“, „Zawołać policję“, „wyrzucić na pysk“ — idt. są na porządku dziennym i przeszkadzają spokojnym widzom.

P. T. Dyrekcja, w swoim własnym interesie, powinna by nauczyć owego pana jakiegokolwiek taktu i obchodzenia się z publicznością, gdyż podobne traktowanie widzów, wcale nie wpłynie na zwiększenie przedstawień. (—)

Starszy chłopiec

potrzebny do drukarni na praktykę Zgłaszać się do Administracji „Rozwoju“

PRAWO I SĄD.

Za 40 krawatów 3 lata więzienia.

PECH ZŁODZIEJA, OGRANEGO w KARFY.

30 grudnia 1927 roku w mieszkaniu niejakiej Heleny Jachulskiej przy ul. Zgierskiej 23 zebrało się podchmielone towarzystwo, które z zapamiętaniem oddawało się grze hazardowej w karty. Między innymi w grze brali udział 28-letni Feliks Szabela, 24-letni Bronisław Gadomski i 31-letni Józef Partyczyński, typy z pod ciemnej gwiazdy pozostające w kolizji z kodeksem karnym. W rezultacie gry, Feliks Szabela przegrał u Józefa Partyczyńskiego prócz posiadanej gotówki, palto, marynarkę, koszulę, kołnierzyk i krawat. Znalazłszy się w tak oplakanej sytuacji, oznajmił, że musi iść znowu „na robotę“, by się jako tako przyodziać.

Tegoż dnia do sklepu galanteryjnego Rojzy Rederowej mieszczącego się przy ul. Zgierskiej 72 wszedł jakiś klient i zażądał pokazania mu krawatów. Towary oglądał, lecz nic nie kupił z powodu wygórowanej rzekomo ceny. Po pewnej chwili sklep opuścił, zaś właścicielka przeszła do sąsiadującego ze sklepem pokoju. Nie upłynęło pół godziny a Rederowa zaalarmowana została dźwiękiem dzwonka. Gdy weszła do sklepu, ujrzała przodownika policji, trzymającego owego osobnika, który uprzednio był w sklepie w charakterze kupującego. Na podłodze leżało 40 krawatów, które osobnik ów wyrzucił z pod kurtki. Jak się okazało, przodownik policji Fornalczyk przechodząc ulicą Zgierską ujrzał kręcących się w pobliżu sklepu Rederowej trzech osobników, któ-

rych znał jako zawodowych złodziei. Zrozumiał, iż żywią oni jakieś złe zamiary wobec sklepu. Przodownik Fornalczyk przystanął tedy i obserwował owych osob. W pewnym momencie dwaj z nich przeszli na drugą stronę ulicy, zaś jeden wszedł do sklepu. Wówczas przodownik podążył za nim i zatrzymał go w chwili gdy ze sklepu wychodził. Złodziejem okazał się Feliks Szabela. Doprowadzony do III-go komisariatu, usiłował wyskoczyć z okna I-go piętra, co mu się jednak nie udało.

Pozostali dwaj spółnicy zdołali zbiec. Wdrożono za nimi pościg i na skutek wskazówek udzielonych przez Szabale ujęto ich w lutym rb. Byli to: Bronisław Gadomski i Józef Partyczyński.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej stanęli przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego. Oskarżenie wnosili prokurator Kubiak, bronili oskarżonych adw. Filipkowski oraz aplikanci Rubin i Iliński. Przewód sądowy wykazał, że Gadomski i Partyczyński są niewinni i zostali „wsypani“ przez Szabale przez zemstę: Gadomski dlatego, że odbił mu kochankę, Partyczyński zaś, że ograł go w karty. Po przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Feliks Szabela skazany został na 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy i zastosowaniem amnestji, Gadomski zaś i Partyczyński uniewinnieni. (p)

Przez radio.

PROGRAM NA CZWARTEK, 26 LIPCA

- 13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikaty.
- 15.00 Komunikaty i nadprogram.
- 17.00 Odczyt pt. „Balony obserwacyjne i balony zaporowe“ — wygłosi kpt. Konarski.
- 17.25 „Kącik dla kobiet“ — wygłosi p. M. Ankiewiczowa.
- 18.00 Audycja literacka
- 19.00 Rozmaitości
- 19.35 Odczyt z działu „Rolnictwo“.
- 19.55 Komunikat rolniczy, nad program i komunikaty.
- 20.15 Koncert symfoniczny.
- 22.00 Sygnał czasu i komunikaty
- 22.30 Transmisja muzyki tanecznej

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA z DNIA 25 LIPCA 1928 ROKU.

Notowania Giełdy zbożowej w Poznaniu zupełnie bez zmiany i kształtowały się tak jak w poniedziałek dnia 23 b. m.

DZIS

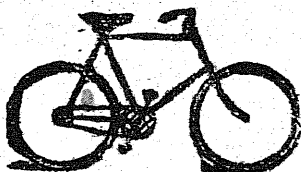
każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR. WARSZAWA - CHMIELNA 61 - P.K.O. - 9774

KATALOGI NA ŻĄDANIE



Na dogodnych warunkach Rowery

nanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniejszej w firmie

„Dobropol“ Łódź Piotrkowska 75 w podwórzu

Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowania -90

Sklep

spożywczy

tanio do sprzedania

Wiado.ność Gubernatorska 29 sklep bliższy bramy 3356-5

Rządca-

magazynier

placowy, trzeźwy, uczciwy, bezdzietny, obeznany z artystami budowlanymi potrzebny do przedsiębiorstwa budowlanego. Mieszkanie, opał, światło. Piśmiennie oferty z referencjami pod „Energię“ 3342-2



ZYCIE GOSPODARCZE.

Polityjne regulowanie cen artykułów pierwszej potrzeby

Stosowaniem będzie w razie nieuzasadnionej drożyzny

W najbliższym czasie ogłoszone ma być w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i robót publicznych o regulowaniu cen przetworów zbożowych, chleba, jako też cegły, jako artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z tem p. min. Składkowski w okólniku do wojewodów wyjaśnił, że kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym należy w zasadzie pozostawić wolnej konkurencji. Ingerencja władz powinna nastąpić dopiero wtedy, kiedy bez niej rozpoczyna się nieuzasadniona zwyżka cen. Lecz i w tym przypadku powinny władze administracyjne lub samorządowe porozumieć się z fachowymi delegatami społecznych organizacyj gospodarczych, spółdzielniami, albo kupcami dla zbadania przyczyn zbyt wysokich cen oraz podjęcia środków zapobieżenia temu stanowi rzeczy bez polityjnego wyznaczania cen przymusowych. Jeżeli porozumienie to nie będzie miało wyniku dodatniego, dopiero wtedy należy wyznaczyć ceny. Tego rodzaju postępowanie uważa p. minister za nader pożądane, albowiem wytwarza bliski kontakt pomiędzy sferami gospodarczymi a

władzą i władze bezpośrednio zaznajamiają się z potrzebami gospodarczymi.

Co się tyczy cegły, na razie regulacja

jej ceny zajmie się komisja dla spraw obrotu i zakupu cegły przy Banku Gospodarstwa Krajowego.

Znaczny spadek cen zboża

Z POWODU ZADOWALAJĄCEGO WYNIKU ZBIORÓW.

Spadek cen zboża w ciągu ostatniego tygodnia zrobił znaczne postępy.

Producenci spieszą z wyrzucaniem towaru na rynek, aby wykorzystać koniunkturę.

Już dziś stało się zupełnie pewnym, iż stan zbóż tegorocznych jest zadowalający i że rolnicy nie odczuwają potrzeby dalszego przetrzymywania zapasów zeszłorocznych.

Najwięcej okazało się żyta, które dzięki temu spadło najbardziej 7,50—8 zł. na kwintalu w ciągu tygodnia, natomiast pszenica tylko o 1,50, jęczmień

brow. 1,50, jęczmień kaszany 3,00 zł., owies 1—1,50. Utrzymuje się ogólne przekonanie wśród handlujących, że obecna cena żyta jest b. bliską ceną na nowo ziarno.

Na rynku warszawskim notują obecnie 41 zł. za 100 kg. żyta fr. Warszawa co odpowiada cenę 39,50 zł. fr. st. zał., w Poznaniu 37,50—39,00 zł. fr. st. zał., jednakże ceny te uważają jeszcze za zbyt wysokie dla żyta tegorocznego.

Pierwsze notowania świeżego żyta akasztatu są się prawdopodobnie na poziomie 37 zł. na załad.

Deficyt bilansu handlowego za czerwiec

WYNIÓSŁ AŻ 97 MILJONÓW 549 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Główny urząd statystyczny dokonał tymczasowego zestawienia bilansu handlowego za miesiąc czerwiec br.

Przywieziono ogółem do Polski 525-302 tonn różnych towarów i produktów wartość — 289.510.000 zł., wywieziono zaś 1.911.132 t wartości 191,961,000 złotych.

Deficyt bilansu handlowego za czerwiec wynosi zatem 97 milionów 549 tysięcy. W miesiącu maju deficyt wyniósł 94 milj. 694 tys.

W porównaniu z danymi za m. maj br. przywóz w czerwcu wykazuje zmniejszenie o 6960.000 zł., wywóz zaś o 9.814.000 zł.

Zmniejszenie przywozu spowodowane zostało głównie znacznym spadkiem przywozu pszenicy i żyta, oraz wyrobów włókienniczych. Zmniejszył się również przywóz metali i wyrobów metalowych, dzięki spadkowi cen szmelcu.

Wzrósł natomiast przywóz wełny czesanej i przedzy, futer, samochodów, maszyn fosforytów, soli potasowej.

W wywozie wykazuje zmniejszenie grupa artykułów spożywczych, materiałów i wyrobów drzewnych, produktów zwierzęcych, roślin i nasion, produktów naftowych, metali, oraz materiałów włókienniczych.

Zwiększenie wywozu znajdujemy prawie tylko w wywozie węgla.

Łódź protestuje.

W CIĄGU KWARTAŁA ZAPROTESTOWANO WEKSLI NA SUMĘ 9 MILJ. ZŁ.

Liczba protestów wekslowych w Łodzi szybko się zwiększa. Gdy w grudniu 1926 roku zaprotestowano 8,200 weksli na sumę 1.452.807 zł., to w tym samym miesiącu roku 1927 dopuszczono do protestu już 17,832 weksle na sumę 2.728,283 zł. a w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. 55,424 weksli na sumę przeszło 9 milionów złotych. Ponieważ od marca położenie przemysłu włókienniczego i ogólna wypłacalność znacznie się pogorszyły, więc cyfry te niewątpliwie znacznie wzrosły.

Doprowadza to do ciężkiego położenia nawet stare i zasobne firmy. Ostatnio duże wrażenie wywołała wiadomość, że bankrutstwem zagrożone są dwie spółki akcyjne przemysłu włókienniczego istniejące od 40 lat.

Fabryki są w dalszym ciągu dość do-

brze zatrudnione. W czerwcu pracowało w Łodzi przez 6 dni w tygodniu — 22 fabryki (13.863 robotników), przez 5 dni 2 fabryki (1073 robotników), przez 4 dni 2 fabryki (1353 robotników), przez 3 dni 1 fabryka (521 robotników). Urlopowanych było w przemyśle wełnianym w czerwcu razem 2712 robotników. Na rynku łódzkim daje się zauważyć chwilowy zastój, co tłumaczy się kilkudniowe mi silnymi upałami, które skłoniły nawet kupców do zaopatrywania się w towary letnie. Horoskopy na sezon jesienny i zimowy są jak dotychczas nieszczególne, wobec czego fabrykanci noszą się z zamiarem ograniczenia produkcji. Warunki płatności: kredyt wekslowy, dochodzący jeszcze ciągle do 8 miesięcy.

Luksusowe przedmioty z zagranicy.

PRZYWÓZ WCIAŻ SIĘ ZWIĘKSZA.

W ostatnich czasach ogromnie zwiększył się przywóz z zagranicy obuwia, bielizny, odzieży, konfekcji i obuwia. Gdy w roku zeszłym i w pierwszych miesiącach roku bież. wystarczyło nam koszul zagranicznych za niecałe 400 tys. zł. miesięcznie to od kwietnia już „konsumujemy“ koszul zagranicznych za 600 tys. zł. czyli o przeszło 50 proc. więcej.

Obuwia zagranicznego w roku 1922

sprowadziliśmy za 6 milj. zł., w roku 1927 potrzeby nasze w tym zakresie podwoiły się do 12 milionów, a w kwietniu i maju r. b. przywóz ten wyniósł przeszło 3 miliony złotych, czyli 18 milionów w stosunku rocznym. Podobnie jest z krawatami i wielu innymi artykułami, szczególnie w zakresie mody. Przeciętny Polak, szczególnie warszawianin, jest z ubrania w połowie „międzynarodowcem“, natomiast nadobne warszaw-

wianki — i nie tylko warszawianki są „umiędzynarodowione“ już w 99 proc. Jedynie skórę na grzbiecie nosimy czysto polską, bo tego nieda się zmienić. Skórę tę sobie sami garbujemy bo jak tak pójdzie dalej, to „na dzie-dy“ zejdzie szewc, krawiec, fabrykant, robotnik i rzemieślnik polski.

Z czego wówczas będą żyli „pocieszeni“ obywatele Polski?

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

MLECZARNIA NADSWIEŻANSKA (Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje

RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57:

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piąteczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sekoła 5,

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędziercy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyrębska, Wólczańska 261.

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokolowski, Kilińskiego 79.

Łyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD

ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

ZAKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

Sliwowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezierski, Pabjanicka Szosa 60.

Sprostowanie ogłoszenia z dnia 21 lipca b. r.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

w myśl § 81 Ustawy zawiadamia właścicieli i wierzycieli hipotecznych nieruchomości: N, hipoteczny 36 w Pabjanicach położonej Judę i Rywkę Szajndel małż. Buzin, Spadkobierców Chany z Rozenbergów Eilenberg jako niemających w hipotece zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych ze nieruchomości poniżej wymieniona, obciążona pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty będzie sprzedane przez licytację we właściwym Wydziale Hipotecznym. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówiznie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby licytacja nie doszła do skutku z powodu braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach,

2157—

Nr. hipoteczny	W mieście i przy ulicy	Suma zaleg- łości w ratach		Suma nie- umorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o 10 rano dnia:
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Zł.	gr.		
36	Pabjanice: Zamkowa	1687	89	10650	47	16875	1687	50	Rakowiecki Bronisl.	13 listopada 1928 r

Łódź, ul. św. Anny 29 tel. 57—70

ZAKŁADY radiotechniczne

Łódź, ul. św. Anny 29 tel. 57—70

AUDIOFON

Właściciele Bolesław MILLER i Albert BARTOSZ zawiadamiamy, że Zakład nasz został znaczną powiększony i przeniesiony do **NOWEGO LOKALU** przy ul. św. Anny 29, tel. 57—70

Posiadamy stale na składzie odbiorniki 4 LAMPOWE NEUTROVOXY, 5 LAMPOWE SOLODYAY, o jednej skali z podziałką metrową podług długości fal stacji nadawczych. Jako nowość wypuściliśmy **ODBIORNIKI 8 LAMPOWE BEZ AKUMULATORA I BATERII ANODOWEJ** z przyłączeniem do sieci elektrycznej

Prócz tego wypuściliśmy nadzwyczaj dobrze działające aparaty anodowe (Netzanschlussgerät) funkcjonujące jednocześnie akumulatorem zasilania, bardzo łatwe w obsłudze. Nadal prowadzimy hurtową i detaliczną sprzedaż wyrabianych przez nas **KONDENSATORÓW**. Posiadamy Laboratorium urządzone podług ostatnich wymagań techniki radiowej.

Drobne ogłoszenia

Wzrost i wychowanie

Lekcje muzyki fortepianowej
L. Ziłówna 40 mieszkania 15
3328—2

Sprzedaz.

Al Al Al MEBLE Dywany
260cm metalowe
Najtańszej i najlepiej kupić można
u Wł. Komisarzowskiego Piotrkow-
skiego 116 i piętro front tel. 25-51
1525—0

Z powodu wyjazdu są do sprze-
dania różne rzeczy domowe
tamże jest mieszkanie wolne u
Suwalska kr. 35 m. 7 front 1 p.
godz. 8—10 rano i 5—8 wieczor
3757—3

Na Wyplatę i Agencje szalikie
N jedwabne ręcznie malowane
Terobki Boleska Sweaty Ręka
wózki Prasolki Szarpatki Wy-
liski Płody Teczki Płaszoch.
Polica Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 46 N

W dniu dzisiejszym został otwarty
cienisty OGROD pod

„Białym kiedziw w dziedziem”

przy ul. Kilińskiego 121

Posiada wszelkie piwa i oryginalny Pilsel, Kuchnia wyborowa
Obiady kolacje i obstaluaki, Ciastka herbata.
Codziennie koncert. Z powataniem Wł. Pastusiak.

Pesady i prace

otrzebny człowiek do sprze-
dania obrazów i luster Staro-
warska 12 331—4

FURMAN potrzebny do koni
wiadomość w kła-
dzie towarów Edmunda Wasiew-
skiego Piotrkowska 152
3811—2

otrzebne panienki do zawiązania
cukierków od lat 15-16 płaca
od biła fabryka cukrów i przet-
worów owocowych Podleśna 26
Karczewski

otrzebny zdolny stelaż i sto-
lars budowlany Wiadomość
Poprzecz. a 11 przy Rzgowskiej
3316—2

poszu iwana repuzerka do re-
peracji poezoch zgłosić się
Langa Zielona 15 2101—7
ziewczyna do posug potrzeb-
na, apteka Wólczańska 37
335—2

OTRZEBNI czlobcy do ter-
minu z dobro-
rodziny zaraz ul. Miedziłana 28 4
330—2

potrzebny czelałnik z branzą
mie. ziano - kotlarskiej. Zgła-
szuć się od 7-8 w zakł. adia K.O.
Witke Andrzeja 62 3330—1

Stolars samodzielny mantowy
S potrzebny zaraz Piotrkowska
101 Korosak 330

przyjmę jednego pana na miesz-
kanie Al. Kościuszki 11 m. 6
331—1